

Sygn. akt III C 485/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 marca 2017 roku

Sąd Okręgowy Warszawa- Praga w Warszawie III Wydział Cywilny

w składzie: Przewodniczący: SSO Błażej Domagała

Protokolant: Iwona Rogala

po rozpoznaniu w dniu 22 lutego 2017 roku w Warszawie

sprawy z powództwa D. O. (1)

przeciwko (...) Centrum Medycznemu w N.

o zapłatę

1. oddala powództwo;
2. zasądza od powoda D. O. (1) na rzecz pozwanego (...) Centrum Medycznego w N. kwotę 7.200 (siedem tysięcy dwieście) złotych, tytułem zwrotu kosztów procesu;
3. nakazuje pobrać od powoda D. O. (1) na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie kwotę 9623,68 (dziewięć tysięcy sześćset dwadzieścia trzy 68/100) złotych, tytułem nieopłaconych kosztów sądowych;
4. poleca wypłacić (...) Centrum Medycznemu w N. kwotę 500 (pięćset) złotych, tytułem zwrotu niewykorzystanej zaliczki na wynagrodzenie biegłego.

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 30 stycznia 2014 r. powód D. O. (1) wniósł o zasądzenie od (...) Centrum Medycznego w N. kwoty 336.420,65 zł z odsetkami ustawowymi od dnia kwoty 100.429,08 od dnia 22.05.2013 r., od kwoty 169.426,44 zł od dnia 22 maja 2013 r. do dnia zapłaty, od kwoty 66.565,14 zł od dnia 22.05.2013 r.

Pozwane (...) Centrum Medyczne w N. wносиło o oddalenie powództwa.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny.

Dnia 13.10.2010 r. strony (...) Centrum Medyczne w N. (uprzednio (...) Publicznych Zakładów Opieki Zdrowotnej w N.) i D. O. (1) prowadzący działalność gospodarczą pod nazwą Usługi (...) i (...) zawarli umowę nr (...) o roboty budowlane, której przedmiotem była rozbudowa i przebudowa Szpitala (...) w N., na działce (...) obręb (...) przy ul. (...). Zakres robót obejmował wykonanie robót budowlanych w zakresie ogólnobudowlanym, instalacji: elektrycznych, wodno-kanalizacyjnych, centralnego ogrzewania, wentylacji i klimatyzacji, teleinformatycznych wraz wykonaniem projektów technicznych wykonawczych, zgodnie z załącznikiem nr 2 do umowy, harmonogramem rzeczowo-finansowym. Termin rozpoczęcia prac określono na 15.10.2010 r., zaś ich zakończenia, tj. protokolarnego przekazania przedmiotu umowy przez wykonawcę inwestorowi po uprzednim bezusterkowym technicznym odbiorze inwestorskim całości robót nią objętych, na 31.01.2011 r.

Wykonawca zobowiązał się wykonać przedmiot umowy z własnych materiałów. Wynagrodzenie ustalono jako ryczałtowe, w kwocie netto 1.473.771 zł, brutto 1.798.000,62 zł. Strony uzgodniły możliwość prowadzenia robót

dotychczasowych za osobnym wynagrodzeniem. Ostateczny odbiór robót miał nastąpić po ich zakończeniu, z czego miał być spisany protokół. Rozliczenie za przedmiot umowy miało następować fakturami wystawionymi na podstawie protokołów zaawansowania robót budowlanych zgodnych z harmonogramem rzeczowo-finansowym w okresach miesięcznych. Kwota faktur częściowych nie mogła przekroczyć 80% wartości umowy, zaś pozostała część wynagrodzenia miała zostać zapłacona w terminie 30 dni od daty odbioru końcowego. Zamawiający miał obowiązek zapłaty faktur w terminie 30 dni od daty jej wystawienia. Zapłata za roboty miała następować na podstawie faktur, które wykonawca mógł wystawić m.in. po zakończeniu, sprawdzeniu i protokolarnym, bezusterkowym odebraniu przez inspektora nadzoru zakresu robót z zatwierdzonego harmonogramu rzeczowo-finansowego i przedstawieniu przez wykonawcę protokołu odbioru elementów robót zatwierdzonego przez inspektora nadzoru.

Powyższa umowa została zawarta w wyniku wygrania przez powoda przetargu w postępowaniu o udzielenie zamówienia publicznego.

Dnia 31.12.2010 r. strony zawarły aneks do powyżej wskazanej umowy, określając wynagrodzenie brutto na 1.811.534,96 zł. Kolejnym aneksem zmieniono termin zakończenia przedmiotu umowy na 30.06.2011 r. (z dnia 28.01.2011 r.), później na 30.09.2011 r. (z dnia 27.06.2011 r.), a następnie na 15.03.2012 r. (aneks z 29.09.2011 r.).

W dniu 26.01.2011 r. doszło do zawarcia w trybie zamówienia z wolnej ręki pomiędzy tymi samymi stronami umowy nr (...), której przedmiotem było wykonanie robót dodatkowych niezbędnych do prawidłowego wykonania umowy nr (...), co obejmowało podbicie fundamentów budynku istniejącego, zastąpienie styropianu spienionego EPS polistyrenem ekstrudowanym i wykonanie obliczeń statycznych sprawdzających wraz z poszerzeniem ław fundamentowych. Zakres robót określały przedmiary stanowiące załączniki nr (...). Wykonawca zobowiązał się wykonać przedmiot umowy do 09.02.2011 r. Strony określiły wynagrodzenia w kwocie 81.300,81 zł netto, tj. 100.000 zł brutto.

Wobec zmiany koncepcji budynku, po przeprowadzeniu negocjacji w trybie zamówienia z wolnej ręki, dnia 27 czerwca 2011 r. strony zawarły kolejną umowę nr (...), której przedmiotem była dobudowa III piętra wraz z wykonaniem projektu budowlanego zamiennego do uzyskania pozwolenia na budowę w rozbudowanej części szpitala. Szczegółowy zakres prac określono w załączniku nr 1. Strony określiły termin wykonania projektu na 30.06.2011 r., zaś zakończenia robót na 30.09.2011 r. z możliwością przesunięcia terminów w zależności od daty uzyskania zamiennego pozwolenia na budowę. Odbiór robót miał następować etapami, jeden raz w miesiącu i miał być potwierdzany częściowymi protokołami odbioru. Za wykonanie przedmiotu umowy uzgodniono wynagrodzenie na kwotę 175.137 zł netto, brutto 215.418,51 zł. Rozliczenie miało następować fakturami wystawionymi na podstawie protokołów częściowego odbioru robót w okresach miesięcznych. Faktury VAT miały być wystawiane po podpisaniu protokołów odbioru częściowego lub protokołu końcowego odbioru przez obie strony.

Dnia 16.09.2011 r. strony dodatkowo zawarły porozumienie, w którym zamawiający wyraził zgodę na dokonywanie płatności bezpośrednio na rachunek podwykonawców.

W trakcie wykonywania robót pojawiły się problemy związane m.in. ze zmianą koncepcji wentylacji mechanicznej i klimatyzacji, co powodować mogło wzrost kosztów budowy, jak również dotyczące zmiany stropów z żelbetowych prefabrykowanych na żelbetowe monolityczne. Wykonawca w pismach do pozwanego wskazywał na problemy związane ze współpracą z inspektorem nadzoru.

Powód wystawił dnia 10.01.2012 r. faktury nr (...) i wezwał pozwanego do ich zapłaty. W fakturze (...) określono przedmiot, za który wskazano zapłatę w kwocie 100.429,08 zł brutto jako wykonanie robót zgodnie z kosztorysem ofertowo-różnicowym z dnia 22.02.2011 r. na zamianę stropów prefabrykowanych na monolityczne, prace budowlano-montażowe. W fakturze (...) wskazano na prace: wykonanie robót zgodnie z umową nr (...) z dnia 27.06.2011 r. dobudowa III piętra wraz z wykonaniem projektu budowlanego zamiennego do uzyskania pozwolenia na budowę w rozbudowanej części Szpitala w N. i określono ich wartość brutto na kwotę 62.280,14 zł. Faktura (...) opiewała na kwotę 153.674,44 zł brutto, za wykonanie robót zgodnie z umową nr (...) z dnia 13.10.2010 r. częściowy odbiór robót budowlanych zgodnie z harmonogramem rzeczowo-finansowym z dnia 10.01.2012 r. prace budowlano-montażowe, prace instalacyjne, przygotowanie dokumentacji projektowej. Do faktury nr (...) dołączono jednostkowe

protokoły odbioru. W odpowiedzi na przedstawienie faktur i wezwanie do ich zapłaty przedstawiciel pozwanego w piśmie z dnia 24.02.2012 r. wskazał, że nie jest możliwa zapłata za oznaczone nr (...), gdyż nie nastąpił odbiór robót, to zaś tylko mogło stanowić podstawę do ich wystawienia. Wskazano na brak podstaw do wystawienia faktury nr (...), gdyż nie obejmowały robót dodatkowych, a przedstawione kosztorysy różnicowe nie zostały zaakceptowane, gdyż nie spełniały wymagań umowy.

Dnia 12.03.2012 r. powód złożył oświadczenie o rozwiązaniu umowy nr (...), z przyczyn za które ponosi odpowiedzialność inwestor, powołując się na żądanie przez pozwanego wykonania robót, które nie były przewidziane przetargiem oraz umową, brakiem możliwości wykonania części robót zgodnie z umową wskutek dokonanych zmian przez inwestora polegających na dobudowaniu III piętra, niepowierzeniu przez inwestora dodatkowych robót zgodnie z ustawą o zamówienia publicznych, odmowie odbioru robót i zapłaty za wykonane dotąd roboty i w związku z istotnymi różnicami pomiędzy dokumentacją w wersji elektronicznej, dołączoną do dokumentów przetargowych a dokumentacją budowlaną otrzymaną w chwili przejęcia placu budowy.

Strona pozwana za pismem z dnia 19.03.2012 r. zwróciła powodowi faktury (...).

Dnia 24.02.2012 r. zostały sporządzone protokoły z inwentaryzacji wykonanych robót rozbudowy szpitala w związku z odstąpieniem od umowy nr (...), przy udziale powoda oraz przedstawicieli stron, w tym inspektora nadzoru. Opisano w nich stan wykonania prac na dzień dokonania tych czynności.

D. O. (1) w związku odesłaniem faktur dokonał ich „anulowania” i następnie wystawił w dniu 14.05.2013 r. faktury nr (...). W pierwszej z nich, opiewającej na kwotę 100.429,08 zł brutto wskazano na prace identyczne jak w f-rze nr (...). Faktura (...) dotyczyła wykonania robót zgodnie z umową nr (...) z dnia 13.10.2010r., częściowy odbiór robót budowlanych zgodnie z harmonogramem rzeczowo-finansowym z dnia 10.01.2012 r. i wskazano w niej kwotę 169.426,44 zł. W fakturze (...) określono przedmiot prac w sposób odpowiadający wcześniej wystawionej nr (...) i określono należność na kwotę 66.565,14 zł brutto.

Pozwany w ramach łączących strony stosunków prawnych wypłacił powodowi (jak i podwykonawcom w ramach zawartego porozumienia) łącznie kwotę 1.176.124,14 zł.

Na podstawie zawartych umów powód wykonywał prace budowlane, które nie zostały ostatecznie w całości wykonane. Wykonawca nie zrealizował ich całkowicie z uwagi na różne przyczyny, m.in. ze względów technologicznych, jak i wobec braku środków finansowych. Strony prowadziły uzgodnienia dotyczące wykonania robót, m.in. dotyczyło to zmiany technologii wykonania stropów. Protokoły odbioru sporządzane były raz w miesiącu, były problemy ze strony inspektora nadzoru z odbiorem poszczególnych prac. Rozbieżności pomiędzy stronami sprowadzały się m.in. do sposobu wykonania wentylacji, która w ocenie powoda, wobec jej zamiany, nie spełniała wymagań technicznych. Ponadto powstał problem związany z zapłatą za prace wykonane w grudniu 2011 r. T. J. (1) – inspektor nadzoru, stwierdził, że wobec występujących po stronie powoda problemów finansowych zagrożone jest wykonanie prac. Nie przyjął protokołów dotyczący prac za grudzień 2011 r., gdyż wskazane tam prace wg niego były niezgodne z umową, zapisano je pod innymi pozycjami.

Na datę zakończenia prac przez powoda, ich procentowy stan jest przedmiotem sporu pomiędzy stronami; wobec zakrycia robót, braku dokumentacji powykonawczej określenie tego jest praktycznie niewykonalne. Po zejściu przez D. O. z placu budowy, prace zostały dokończone przez inny podmiot. Jakość wykonanych robót przez powoda była ogólnie dobra. Brak jest jednakże możliwości określenia ich zgodności z harmonogramem, tak co do poszczególnych etapów wykonania, jak i wskazanych tam należnych kwot za dane prace, gdyż wprowadzane przez strony podczas wykonania umów zmiany robót uniemożliwiają taką kontrolę. Strony nie sporządziły ponadto w istocie harmonogramów rzeczowo-finansowych, w tak nazywanych dokumentach określając jedynie terminy zakończenia prac. W jednostkowych protokołach odbioru wykonanych robót nie wskazywano na żadne jednostki obmiarowe, a jedynie kwotowe wartości według zbiorczego harmonogramu, co uniemożliwia ich weryfikację.

Powyższe ustalenia faktyczne poczyniono na podstawie następujących dowodów:

- dokumenty: umowy łączące strony (k. 9-15, 18-20, 25, 26-28, 29,30), wykaz prac – k 32, rozliczenie kontraktu – k. 16-17, protokoły z negocjacji, porozumienia – k. 21-25, faktury (...) z załącznikami – k. 33-37, potwierdzenia przelewów – k. 157-171, faktury (...) oraz korespondencja stron z nimi związana – k. 181-190, 194-203, protokoły z inwentaryzacji – k. 205-213, pismo, którym powód odstąpił od umowy – k. 226-237, dziennik budowy – k. 310-314, 361-425,
- świadkowie: M. K. – k. 254-255, R. S. – k. 255-256, T. J. (1) – k. 336-337, Z. K. (1) – posiedzenie w dniu 4 września 2015 r.: 00:03:44-00:25:28,
- strony: zeznania powoda – posiedzenie w dniu 3 marca 2017 r.: 00:11:06-00:56:35.

Dokumenty zgromadzone w sprawie nie budziły wątpliwości Sądu. Strona pozwana wywodziła, że faktury stanowiące podstawę żądania powoda nie były wiarygodne, wskazując na ich antydatowanie i wytworzenie ich na potrzeby niniejszego postępowania. Tego rodzaju zarzuty nie zasługiwały na podzielenie. Powód wykazał, że wcześniej wystawione faktury – (...) zostały mu odesłane, w związku z czym wystawił nowe. Pewne różnice pomiędzy tamtymi fakturami, a pochodzącymi z 2013 r., wynikały – jak wyjaśniał powód – z tego, że w kolejnych uwzględnił również dodatkowo prace, które zostały wykonane już po wystawieniu faktur z 2012 r. Twierdzenia te były wiarygodne.

Faktury (...) nie pokrywały się również ze złożonymi przez stronę pozwaną, tj. (...), (...), (...), (...), wcześniejsze nie dawały podstawy do kwestionowania późniejszych, zważywszy chociażby na wywody pozwanego Centrum były to jedynie twierdzenia na użytek niniejszej sprawy. Słusznie wskazywał powód, że przeciwnik raz twierdził, że prace nie zostały wykonane, innym razem powoływał się na ich odebranie i zapłacenie. W ocenie Sądu nie mogło budzić wątpliwości, że aczkolwiek w fakturach z 2011 r. podobnie określono przedmiot prac, dotyczyły one innego etapu robót.

Zeznania świadków również uznano za wiarygodne. W tym zakresie jedynie Z. K. miał niewiele istotnego do przedstawienia; jako dyrektor Centrum nie miał szczegółowej wiedzy co do wykonanych prac, swoje pisma formułował na podstawie informacji uzyskanych od innych osób. Pozostali świadkowie w zasadzie potwierdzali okoliczność wykonania w znacznej części prac przez powoda, również co do ich zakresu - różnice dotyczyły ich procentowego stanu na datę zakończenia robót. Świadkowie ci przedstawiali odmiennie także przyczyny odstąpienia od umowy przez powoda. W ocenie Sądu zeznania tych osób, czy to powołanych przez powoda, czy pozwanego (T. J.), w tym zakresie nie wykluczały się, a uzupełniały. Przedstawiali oni inne spojrzenie na okoliczności związane z zakończeniem współpracy stron, z perspektywy każdej z nich, co dawało możliwość całościowego oglądu rzeczywistych przyczyn takiej sytuacji.

Zeznania powoda również zasadniczo nie budziły wątpliwości, z tym zastrzeżeniem, że należało mieć na uwadze jego subiektywną ocenę sprawy i dążenie do korzystnego jej rozstrzygnięcia. W zakresie wykonanych prac, ogólnego ich zakresu na datę odstąpienia od umowy łączącej strony można było dać im wiarę.

W sprawie na wniosek pozwanej dopuszczono dowód z opinii biegłego, który miał wypowiedzieć się na okoliczności związane z zakresem wykonania przez powoda robót, stanu ich zaawansowania, jakości oraz zgodności z harmonogramem. Dwóch specjalistów wydało w tym zakresie opinie o sprzecznych wnioskach, jednakże w przypadku obu tych ekspertyz metodologia budziła poważne wątpliwości - były one nieweryfikowalne pod kątem rozumowania i przesłanek, na jakich oparli się biegli przy stawianiu końcowych wniosków. Jednocześnie sygnalizowali oni trudności w opiniowaniu w związku z zakryciem prac (budowa została dokończona przez inny podmiot), brakiem istotnej dokumentacji oraz danych do precyzyjnego wnioskowania (brak przedmiarów, jednostek obmiarowych w protokołach, dokumentacji powykonawczej, brak harmonogramu – dokument nazwany tak w istocie nim nie był). Ostatecznie skierowano sprawę do kolejnego biegłego, który jednoznacznie wskazał na niemożliwość opiniowania z przyczyn powołanych powyżej.

Mając powyższe na uwadze oddalono ostatecznie wniosek o skierowanie sprawy do kolejnego biegłego. Strony nie przedstawiły dokumentacji niezbędnej dla wydania opinii, ponadto uwzględnić należało braki w dokumentach stanowiących podstawę rozliczeń pomiędzy stronami, nie było w nich było danych umożliwiających poczynienie

konkretnych ustaleń co do faktycznego zakresu prac. Trzeba było mieć na uwadze także ostateczne wykonanie przedmiotu umów przez osobę trzecią i zakrycie prac oddanych przez powoda. To wszystko uniemożliwiało opiniowanie w sprawie. Z tych względów pominięto przy czynieniu ustaleń wydane w sprawie opinie, co do ich wniosków dotyczących wykonanych robót, zgodności z harmonogramem, itp. Na ich podstawie można było jedynie potwierdzić – przy wykorzystaniu wiedzy specjalistycznej – że faktycznie prowadzona przez strony dokumentacja, która stanowiła podstawę odbiorów i rozliczeń finansowych, nie nadawała się do żadnej rozsądnej weryfikacji.

Przy ocenie przydatności powyższego dowodu należało również mieć na uwadze rozkład ciężaru dowodu oraz to, na której stronie spoczywał obowiązek wykazania okoliczności, jakie miały być za jego pośrednictwem wykazane. Mając na uwadze, że w istocie obciążał on powoda, a o wydanie opinii wnosił pozwany, ostatecznie nie było potrzeby prowadzenia w tym kierunku dalszego postępowania.

Sąd zważył, co następuje.

Strony łączyły umowy, których przedmiotem było wykonanie robót budowlanych. Pierwotnie określony zakres prac ulegał zmianie w trakcie ich prowadzenia, co niewątpliwie wprowadziło dodatkowe skomplikowanie w stosunkach pomiędzy stronami.

Powództwo podlegało oddaleniu głównie z przyczyn dowodowych.

Sąd nie podzielił zarzutów pozwanego co do przedawnienia roszczeń powoda. Przepisy dotyczące umowy o roboty budowlane nie zawierają - w poświęconej jej części kodeksu cywilnego - regulacji odnoszących się do przedawnienia. W orzecznictwie nie budzi zaś wątpliwości, że zawarte w art. 656 k.c. odesłanie do stosowania przepisów o umowie o dzieło nie dotyczy przepisu art. 646 k.c. dotyczącego przedawnienia. W związku z tym, w niniejszej sprawie roszczenia powoda ulegały przedawnieniu stosownie do art. 118 k.c., przy uwzględnieniu prowadzonej przez D. O. działalności gospodarczej, z upływem trzech lat. Ich wymagalność następowała z chwilą oddania przez powoda prac i stosownie do umowy, przedstawienia protokołów częściowych wraz z fakturami, co miało miejsce już przy wystawieniu faktur (...) r., a więc 10.01.2012 r. Płatność powinna nastąpić w ciągu 30 dni. Pozew został wniesiony 30.01.2014 r., a więc przed upływem trzech lat. Powoływany przez pozwanego, jako podstawa do oceny przedawnienia, art. 751k.c. w ogóle nie miał w niniejszej sprawie zastosowania, gdyż dotyczył odmiennego stosunku prawnego, który nie wiązał stron, tj. umowy zlecenia.

Nie zasługiwały na podzielenie zarzuty dotyczące niewykonania przez powoda prac, w zakresie w jakim wskazywał ogólnie na zakres przeprowadzonych robót. Słusznie zauważył przy tym jeden z opiniujących w sprawie biegłych, że strona pozwana w zasadzie nie wiedziała, jakie prace i w jakim zakresie zostały wykonane przez D. O.. W ocenie Sądu nie mogło to jednakże budzić zdziwienia, zważywszy na to, jak strony ułożyły pomiędzy sobą stosunki w zakresie odbioru robót i dokumentowania tego na potrzeby zapłaty za ich wykonanie. Ponadto, zważywszy na powierzenie dokończenia prac innemu podmiotowi oraz „zakrycie” tych wykonanych przez powoda, w zasadzie niemożliwa była późniejsza ocena stanu zaawansowania robót w chwili zejścia przez D. O. z placu budowy, co zresztą najlepiej uwidoczniły zarówno odmienne wnioski opinii, różne zeznania świadków, jak i sprzeczne w tym zakresie twierdzenia stron, pomimo sporządzenia protokołów inwentaryzacji i prowadzenia dzienników budowy.

Niezależnie od podnoszenia przez pozwanego zarzutów dotyczących niewykonania prac objętych spornymi fakturami, kierując się zeznaniami świadków, powoda, czy oceniając zapisy protokołów inwentaryzacji można było stwierdzić, że zostały one wystawione w związku z rzeczywiście zrealizowanymi przez D. O. robotami. Inną natomiast kwestią było, jakie to były prace, jaki był ich rzeczywisty rozmiar i jak należało obliczyć należne za nie wynagrodzenie. W tym zakresie nie było bowiem mogących stanowić podstawę do poczynienia ustaleń danych.

W sprawie było bezsporne, jaki był zakres prac objętych umowami, a także to, że należne powodowi wynagrodzenie zostało określone jako ryczałtowe, zaś obiekt budowlany miał powstać przy wykorzystaniu jego własnych materiałów. Możliwość dochodzenia przez powoda wynagrodzenia wynikała z art. 654 k.c., zgodnie z którym w braku odmiennego postanowienia umowy inwestor obowiązany jest na żądanie wykonawcy przyjmować wykonane roboty częściowo,

w miarę ich ukończenia, za zapłatą odpowiedniej części wynagrodzenia. Ponadto, wobec wskazywanych przez D. O. w oświadczeniu o odstąpieniu od umowy okoliczności, mógł żądać wynagrodzenia również na podstawie art. 694⁴ § 3 k.c., stosownie do którego inwestor nie może odmówić zapłaty wynagrodzenia mimo niewykonania robót budowlanych, jeżeli wykonawca (generalny wykonawca) był gotów je wykonać, lecz doznał przeszkody z przyczyn dotyczących inwestora. Jednakże w wypadku takim inwestor może odliczyć to, co wykonawca (generalny wykonawca) oszczędził z powodu niewykonania robót budowlanych.

W niniejszej sprawie podstawowe znaczenie miał ciężar dowodu, który określa art. 6 k.c., a zgodnie z którym to na stronie, która z danego faktu wywodzi skutki prawne spoczywa obowiązek jego udowodnienia. Wobec tego, że powód twierdził, że wykonał prace objęte spornymi fakturami, a także, że określone w nich kwoty są należne za odpowiednią część robót we wskazanych częściach, miał obowiązek udowodnienia tych okoliczności. Istotnym było to, że strona pozwana kwestionowała zasadność powództwa w całości, zarówno co do zasady, jak i wysokości, nie można było przy tym wymagać przeprowadzenia przez nią dowodów negatywnych. Co za tym idzie, to powód miał wykazać zarówno to, że umowa w części określonej fakturami została wykonana, jak również to, że wskazana w nich należność za dany okres rozliczeniowy odpowiadała jego nakładowi prac. O ile pierwsza z powyższych okoliczności mogła zostać uznana za wykazaną, to druga już nie.

W niniejszej sprawie, odwołując się do art. 654 k.c. należało stwierdzić, że postępowanie pozwanej polegające na odmowie podpisania protokołu odbioru częściowego, który stanowił podstawę do wystawienia faktur, nie było prawidłowym działaniem. Z powołanego przepisu wynika bowiem, że jeżeli wykonawca zgłasza zakończenie robót inwestor zobowiązany jest dokonać ich odbioru; czym innym jest określenie ewentualnych wad, jak również dokonanie zapłaty. W protokole z odbioru, który stanowi formę potwierdzenia spełnienia świadczenia i podstawę dokonania rozliczeń stron, niezbędne jest zawarcie ustaleń poczynionych np. co do jakości wykonanych robót, czy też wad. Zasadnie wskazywał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 25.09.2014 r. (II CSK 645/13), że „nie można częściowego rozliczenia robót dokonywanego po oddaniu części robót w rozumieniu art. 654 KC traktować jako wygaśnięcia zobowiązania w tej części. Przyjmowanie kolejnych części budynku (obiektu budowlanego) nie ma charakteru ostatecznego, z tego względu, że zawsze konieczna jest późniejsza ocena całego, gotowego już rezultatu robót budowlanych. Zapłata wynagrodzenia za roboty budowlane ma zawsze charakter świadczenia jednorazowego, a więc także wtedy, gdy jego zapłata następuje częściami, w związku z przyjmowaniem kolejnych części robót budowlanych. Redakcja art. 654 KC wskazuje, że przepis ten reguluje zagadnienie finansowania robót w toku i nie chodzi w nim o odbiór kwitujący wykonawcę z odpowiedniej części robót ze skutkiem wygaśnięcia w tej części zobowiązania, a chodzi o potwierdzenie przez inwestora faktu ukończenia pewnego zakresu robót w celu umożliwienia zapłaty odpowiedniej części wynagrodzenia. Nie rozlicza natomiast stron z odpowiedniej części robót ze skutkiem w postaci wygaśnięcia tej części ich zobowiązań i nie pozbawia je możliwości całościowego rozliczenia robót po oddaniu całości obiektu przez wykonawcę i przyjęciu go przez inwestora. Nie można zatem uznać, że wobec zapłacenia przez pozwaną faktur częściowych, tę część robót należy uznać za rozliczoną”. Powyższe ma o tyle istotne znaczenie, że sam fakt przedstawienia, czy sporządzenia protokołu nie oznacza, że określone roboty zostały wykonane w sposób zwalniający strony umowy z zobowiązania. Zawarte w nim oświadczenia nie są wyrazem ich woli; są to jedynie oświadczenia wiedzy.

Sąd Najwyższy wskazywał również, że końcowe rozliczenie robót pomiędzy stronami umowy o roboty budowlane może obejmować także już odebrane prace i rozliczone finansowo, a inwestor oraz wykonawca mogą przy tym rozliczeniu korygować swoje stanowiska co do dokonanych już wcześniej rozliczeń częściowych. Jeżeli jednak do końcowego rozliczenia robót nie dojdzie, nie oznacza to, że wykonawcy nie przysługuje żadne wynagrodzenie za prace wykonane. Byłoby tak w przypadku, gdyby nie przedstawiały one żadnej wartości ze względu na ich bardzo złą jakość albo były nieprzydatne z innych, obiektywnie ocenianych przyczyn (wyrok z dnia 2 grudnia 2015 r., IV CSK 120/15).

Mając na uwadze art. 654 k.c. bezzasadnymi były twierdzenia strony pozwanej, że sam fakt niepodpisania protokołów częściowych obiorów uzasadniał odmowę zapłaty wynagrodzenia, gdyż nie znajdował on podstawy w przepisach prawa. Inwestor miał obowiązek przyjąć prace, zaś ewentualne zastrzeżenia co do ich wykonania, czy ich zakresu,

powinny być przedmiotem ewentualnych zastrzeżeń w protokole. Taka czynność dawałaby podstawę do odmowy zapłaty wynagrodzenia.

Brak podpisania protokołu nie stanowił przeszkody do wypłacenia wynagrodzenia. Czym innym jednakże było stwierdzenie, czy należne ono było w wysokości określonej w fakturze, w odniesieniu do wskazanego w protokole zakresu prac. Tutaj bowiem właśnie pojawiało się na gruncie niniejszego postępowania zagadnienie ciężaru dowodu i wykazania okoliczności istotnych dla uwzględnienia roszczeń powoda.

Podstawowym problemem w łączących strony stosunkach była pewna swoboda w określaniu zakresu poszczególnych prac i należnego za ich wykonanie wynagrodzenia, z punktu widzenia późniejszego dowodzenia tego rodzaju okoliczności. Brak było przedmiarów robót, w dokumentach ich dotyczących posłużono się jedynie pewnym ogólnym określeniem ich zakresów, ze wskazaniem przypadających za poszczególne części robót należności. W złożonych do akt protokołach odbiorów częściowych nie zawarto żadnego precyzyjnego określenia części, w jakiej prace z poszczególnych wskazanych w „harmonogramach” pozycji zostały w istocie wykonane.

Kwoty wskazywane przez powoda w spornych fakturach nie pokrywały się w całości z tymi, które były wykazywane w poszczególnych pozycjach, gdyż były one określane jako ich część, niestety nie wiadomo jaka. Posługiwano się w tym zakresie ogólnymi określeniami przykładowo „dach – konstrukcja – wartość w okresie rozliczeniowym 5.125, wartość wg zbiorczego harmonogramu 30.125 zł, wartość wykonania od początku budowy 25.000 zł”. Brak było jednakże jakiegokolwiek podstaw do dokonania w tym zakresie weryfikacji, a więc jaka część prac (objętych poszczególnym protokołem częściowym) została w danym okresie wykonana, w jaki sposób obliczono należną z tego tytułu kwotę. Nie odniesiono się do szczegółowego wykazu robót, nie powołano jednostek obmiarowych.

Oczywiście można było twierdzić, że strony umówiły się na wynagrodzenie ryczałtowe, w związku z tym zostało ono rozbite na poszczególne okresy i zakresy prac. Problem sprowadzał się jednakże do tego, że o ile nie budziło wątpliwości Sądu, że prace wskazywane przez powoda zostały ogólnie wykonane w takiej części, jaką wskazywał na chwilę złożenia oświadczenia o odstąpieniu od umowy, to brak było podstaw do jakiegokolwiek weryfikacji, czy w okresie rozliczeniowym, który był objęty spornymi w sprawie fakturami, zostały wykonane właśnie te roboty, czy też nie zostały one oddane np. wcześniej. Zważywszy na art. 654 k.c., częściowe wynagrodzenie mogło być co do zasady zapłacone za konkretną część ukończonych prac. W niniejszej sprawie sposób określenia zakresu realizacji robót przez strony, przy okazji zawarcia umów i w trakcie ich wykonania, uniemożliwiał sprawdzenie tego.

Pozwany kwestionował zrealizowanie prac w tej części, która umożliwiałaby zapłatę faktur przedstawionych przez powoda, a to na wykonawcy spoczywał obowiązek udowodnienia tych okoliczności, jako wywodzącym z nich skutki prawne. Brak było inicjatywy dowodowej powoda w tym kierunku, która niewątpliwie była utrudniona, wobec tego, w jaki sposób strony dokumentowały częściowe odbiory i dokonywaną na ich podstawie zapłatę. Przydatny mógłby być biegły o specjalności budowlanej - kosztorysowania, jednakże wniosków w tym kierunku nie zgłaszano. Ponadto sama możliwość sporządzenia przez niego opinii również wydawać się powinna wątpliwa. Brak było bowiem podstaw do ustalenia, jak strony określiły należne za prace wynagrodzenie, nie było przedmiarów, kosztorysów, co za tym idzie nie sposób było odnosić wskazywanych przez nie wartości do ewentualnego rzeczywistego zakresu wykonanych robót.

Sąd zobowiązał powoda do przedstawienia szczegółowego rozliczenia prac, które w ramach umów łączących strony były zakończone i zapłacone, a także niezapłaconych, ze wskazaniem, które objęte były przedmiotowymi fakturami i dołączenia ewentualnych dokumentów potwierdzających te okoliczności (postanowienie z dnia 12 grudnia 2014 r. – k. 256). W odpowiedzi D. O. złożył pismo, w którym przedstawił wykaz prac zarówno wykonanych, jak i niewykonanych oraz tych, które zostały zapłacone i za które nie otrzymał wynagrodzenia. Powoływał się w tym zakresie na faktury i protokoły częściowego odbioru. Tego rodzaju oświadczenia były jednakże niewystarczające, gdyż nie stanowiły one dowodu w sprawie, a były jedynie wyrazem twierdzeń powoda. Do pisma nie dołączono zarówno powoływanych w nim protokołów, jak i faktur, ani żadnych innych dowodów, które pozwalałyby na weryfikację przy ich pomocy tego, czy prace objęte spornymi fakturami, dotyczącymi konkretnego okresu, zostały rzeczywiście w tym czasie wykonane, w jakim ewentualnie zakresie i jak należałoby obliczyć należne za nie wynagrodzenie. W

dalszym toku procesu powód składał ponownie oświadczenia, przedkładając harmonogramy, gdzie wskazywał na te prace, które powinny być objęte zapłatą i miały być w danym okresie wykonane. Tego rodzaju oświadczenia dalej jednak były jedynie jego twierdzeniami, które nie mogły dowodzić okoliczności, które z nich miały wynikać. Nie przedstawiono żadnej dokumentacji, która pozwoliłaby chociaż na próbę wyliczenia różnicy pomiędzy wcześniej zapłaconymi kwotami odnoszącymi się do poszczególnych pozycji z harmonogramów a wskazanymi w nich jako końcowe („wartość zbiorcza”), przy uwzględnieniu, że wynagrodzenie miało charakter ryczałtowy.

Podsumowując powyższe. Materiał dowodowy w sprawie nie pozwalał na uwzględnienie roszczenia na podstawie art. 654 k.c. Sam zakres wykonania przez powoda prac na chwilę odstąpienia od budowy nie budził wątpliwości. Wynikał on m.in. ze sporządzonych inwentaryzacji, z tym zastrzeżeniem, że było to ogólne określenie stanu budowli, bez wskazania jednostek pomiarowych, czy to procentowych czy ilościowych, które pozwoliłyby się odnieść do poszczególnych etapów robót. Takich danych nie zawierały również inne dokumenty przedstawione przez powoda. On sam nie wykazywał inicjatywy dowodowej w celu ewentualnego wykazania okoliczności istotnych, a więc zakresu prac objętych spornymi fakturami (a nie ogólnie) w okresie rozliczeniowym, którego dotyczyły oraz sposobu obliczenia ewentualnie należnego na tej podstawie wynagrodzenia. Z tych przyczyn Sąd nie był w stanie zweryfikować zasadności dochodzonych kwot, co musiało spowodować oddalenie powództwa.

W okoliczności przytoczonych przez powoda dla uzasadnienia żądania zapłaty, można było również poszukiwać podstawy do żądania zapłaty wynagrodzenia w art. 649⁴ § 3 k.c. Wyżej wskazano, że daje on podstawę do domagania się przez wykonawcę zapłaty wynagrodzenia, pomimo niewykonania robót budowlanych, jeżeli był on gotów je wykonać, lecz doznał przeszkody z przyczyn dotyczących inwestora. W tym zakresie jednak również powód nie sprostął ciężarowi dowodu.

Oczywistym musiało być, że przyczyny dotyczące inwestora mogą być różnego rodzaju, w tym nawet przez niego niezawinione. Muszą one jednakże stanowić wyłączne okoliczności powodujące niemożliwość wykonania robót. Na gruncie niniejszej sprawy, odnosząc się do podstaw wskazywanych przez powoda dla odstąpienia od umowy, można było przyjąć, że za takie uznawał niezapłacenie mu wynagrodzenia za częściowy odbiór robót. W ocenie Sądu jednak, analizując całokształt stosunków stron oraz opierając się na zwykłych praktykach rynkowych, nie sposób było przyjąć takiej argumentacji za słuszną.

Z zawartych umów wynikało jednoznacznie, że na powodzie spoczywał obowiązek prowadzenia robót przy wykorzystaniu własnych materiałów, pracowników. On zobowiązany był do zatrudnienia podwykonawców i zapłaty za wykonane przez nich prace. Podejmując się umówionych robót powinien więc mieć zabezpieczone środki na to, aby móc wykonać swoją część zobowiązania. Odmowa inwestora zapłaty za część prac nie powinna w takiej sytuacji prowadzić do zaniechania dalszych robót przez wykonawcę. Fakt, że do tego doszło, z przyczyn związanych z tym, że powód nie miał własnych środków na ich prowadzenie, nie mógł w takiej sytuacji obciążać pozwanego, gdyż obiektywnie nie było to w jakikolwiek sposób przez niego spowodowane. Brak częściowego rozliczenia prac – mając na uwadze powołane wyżej orzecznictwo Sądu Najwyższego – nie oznaczało, że nie dojdzie do niego po końcowym odbiorze budowli objętej umową i nie powinno to prowadzić do zaniechania dalszego wykonywania robót przez D. O.. Z tych względów nie można było uznać, że powód był gotowy do dalszego wykonywania prac, jednakże doznał przeszkód z przyczyn dotyczących inwestora.

Inne zarzuty stawiane pozwanemu w piśmie, którym powód odstąpił od umowy, dotyczyły w istocie zakresu umówionych pomiędzy stronami prac oraz braku współpracy ze strony (...) Centrum. Nie były onej jednakże w jakikolwiek sposób wykazywane w niniejszej sprawie, nie powoływano dowodów w tym kierunku. Ciężar dowodzenia w tym zakresie, zgodnie z art. 6 k.c., obciążał powoda. Wobec tego nie sposób było ustalić, czy i jakie przeszkody związane ze współpracą stron spowodowały niemożność prowadzenia dalszych robót przez wykonawcę. Kwestia zamiany stropów, czy problemy z rodzajem wentylacji były przedmiotem rozmów i uzgodnień między stronami, jednakże w świetle zgromadzonych dowodów nie można było ocenić, czy i w jakim zakresie okoliczności te wpłynęły ostatecznie na niemożliwość kontynuowania prac oraz dlaczego stanowiły przyczyny zależne wyłącznie od pozwanego. Oparcie się na samych twierdzeniach powoda nie mogło mieć miejsca, wobec kwestionowania przez

przeciwnika zasadności odstąpienia od umowy i prawdziwości okoliczności wskazywanych przez D. O. jako podstawa tej czynności.

Z powyższych względów brak było podstaw do uwzględnienia roszczenia powoda na podstawie art. 649⁴ § 3 k.p.c., co również musiało skutkować oddaleniem powództwa.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 99 k.p.c. Zastosowanie znajdowała tu zasada odpowiedzialności za wynik sprawy, zgodnie z którą powód, jako przegrywający miał obowiązek zwrócić przeciwnikowi koszty celowej obrony. Pozwany poniósł koszty wynagrodzenia pełnomocnika (radcy prawnego), stosownie do minimalnych stawek wynikających z przepisów wykonawczych obowiązujących w dacie wszczęcia sporu sądowego, w kwocie 7.200 zł.

O nieopłaconych kosztach sądowych orzeczono na podstawie art. 83 ust. 2 w zw. z art. 113 ust. 1 i 98 k.p.c. Składały się na nie poniesione tymczasowo przez Skarb Państwa wydatki związane z opiniami biegłych i stawiennictwem świadka, w łącznej kwocie 9623,68 zł. Przy uwzględnieniu powołanych powyżej przepisów obowiązkiem ich poniesienia należało obciążyć powoda.

O zwrocie niewykorzystanej zaliczki orzeczono na podstawie art. 84 u.k.s.c.